

GAZETA RADZYŃSKA

D W U T Y G O D N I K

Rok III.

Radzyń dnia 15 kwietnia 1935 r.

Nr. 7

Redakcja i Administracja Radzyń ul. 3-go Maja Nr 4.
Konto czekowe Kom. Kasy Oszczędności w P. K.O. Nr. 66,252.

Sekretariat Redakcji i Administracji
czynny w środy i piątki od godz. 11—13

Redaktor przyjmuje w środy od godz. 17—18.

„PRAWEM NACZELNEM DOBRO RZI CZYPOSPOLITEJ”

Wychowanie obywatelskie w Związku Strzeleckim.

„Dobro Rzeczypospolitej jest pierwszem i najwyzszem prawem strzeleckiem.”

Różni ludzie patrząc z boku na pracę Z. S. różnie pojmują i rozumieli na temat wychowania obywatelskiego szerokiach rzesz strzeleckich. Zanim więc przystąpię do omówienia właściwego tematu chciałbym pokrótce wyjaśnić czemu jest Z. S. i do czego zmierza.

Z. S. jest ruchem ideowym młodzieży, organizacją o charakterze na wskroś wychowawczym, mającą zadania wybitnie państwowe, do zrealizowania których dąży przez stworzenie nowego typu obywatela-państwowca, obywatela-soldata, gotowego zawsze do wszelkich ofiar na rzecz Państwa. Ale to są dążenia i ideał i myśli się ten, który już od święta założonej placówki organizacyjnej wymagał wszystkiego tego, co Organizacja ma dopiero zrobić wśród swoich członków.

Do realizacji powyższych założeń Związek Strzelecki zmierza poprzez najmniejsze działy pracy. Wychowanie obywatelskie nie jest zatem

cyklem odczytów czy pogadanek z działu o „Polsce Współczesnej” lub też szeregiem „wykładów” jak to niektórzy rozumieją, ale musi być stałym oddziaływaniem wychowawczym we wszystkich działach pracy i wszystkich przejawach życia organizacyjnego. W pracy tej nie chodzi o ilość nabytych wiadomości z tej czy innej dziedziny historii Państwa, ale chodzi o wyrobienie pewnych nawyków i przyzwyczajeń, o przeoranie błędnych pojęć, pozostawionych nam w spuście po zbiorcach, o przywiązanie i uczucia do własnego Państwa, o wytworzenie wiadomości, że obywatel jest częścią składową tego Państwa a nie jednostką oderwaną, niczem albo luzno związaną z Państwem. Ilość nabytych wiadomości może być tylko pomocą do lepszego zrozumienia szeregu zagadnień państwowych, ale wiadomości te, choćby najlepiej opanowane jeśli są pojmowane „na sucho” w żadnym razie nie wytworzą świadomej myśli państwowej. Bo jeśli we-

źmiemy dobrego obywatela polaka który bardzo dobrze znać będzie ustroj państwowy rzeszy niemieckiej, zyciorysy wszystkich bohaterów niemieckich, kulturę narodową Niemiec i t. p. to jeszcze nie jest powód, aby go coś łączyło, wiązało lub wytworzyło jakiegokolwiek uczucia w stosunku do Niemiec. A zatem nacisk musiał być położony na stronę wychowawczą, a pewien zasób umiejętności byłby tylko środkiem pomocniczym do ogólnych założeń jakie Państwo zażądało sobie w kierunku wychowania obywatela. I tu nie może być żadnych luk i niedociągnięć państwo musi mieć wpływ na wychowanie swych obywateli i przygotowanie ich do życia czynnego, odpowiedzialnej roli jaką obywatel ma odegrać w życiu Państwa. Jednak żadne Państwo nie jest w stanie poddać tym założeniom bez udziału czynników społecznych, bez udziału organizacji społecznych. I tu Związek Strzelecki przyszył na siebie ten zaszczytny obowiązek kontynuowania założeń wychowawczych państwa. Nowa

ustawa o szkolnictwie zakreśliła wyraźny program wychowania obywatelsko-państwowego, gdzie młodzież już od najmłodszych lat musi być urabiana w tym duchu. Jednak po wyjściu ze szkoły młodzież w wieku lat 14, nie może mieć stałych poglądów na wszystkie przejawy życia, zatem obowiązkiem Organizacji jest utrzymać ciągłość wychowawczą aż do czasu, gdy wojsko weźmie tę młodzież już jako trzeci etap wychowawczy. Po powrocie z wojska kiedy horyzont myślowy ma już pełen całokształt, Organizacja musi ten horyzont rozszerzyć i wykorzystać wszystkie siły już dla dobra ogólnego.

Z tego krótkiego schematu widzimy, że jednak Związek Strzelecki w tym wypadku ma olbrzymią rolę do spełnienia. Nie wolno mu zaprzepaścić tego co dała obywatelowi szkoła powszechna, ale owszem ma w dalszym ciągu bacznie śledzić rozwój duchowy i nastawienie państwowe młodzieży i przygotować ją do ofiarnej służby dla Państwa i Społeczeństwa. A tego dokonać może **nie jeden dział pracy organizacyjnej** ale wszystkie działy, które Organizacja zakreśliła swoim programem. I tak przysposobienie wojskowe Z. S.

nie może być w żadnym razie celem samym w sobie, ale jest tylko jednym ze środków jak Inno działy pracy. Po przez p. w. członka Z. S. musi się przygotować do należytego spełnienia obowiązku obywatelskiego w armii, który to obowiązek potraktowany być musi nie jako zło konieczne, ale zaszczyt dla obywatela w tem przeświadczeniu, że nie spełnia tu „pańszczyzny” tylko oddaje siebie do dyspozycji Państwa. To samą odnosić się będzie do wychowania fizycznego, które ma wyrobić świadomość, że siła państwowa jest w największej mierze zależna od zdrowia obywateli. Duży nacisk Z. S. kładzie na **przysposobienie zawodowe** swych członków, gdzie dział gospodarczy zajmuje dość pokaźne miejsce. Wobec tego, że 70 do 80% członków Z. S. to są rolnicy, dlatego też i dział przysposobienia rolnego ma szerokie zastosowanie w poszczególnych jednostkach organizacyjnych. Tu często spotyka się z zarzutami, że jako organizacja wojskowa nie powinna prowadzić prac gospodarczych. Odtąd tego rodzaju zarzutom musimy się kategorycznie sprzeciwić, gdyż jak powiedział Z. S. jest Organizacją wychowawczą państwową, a zatem wszy-

stkie zagadnienia o charakterze państwowym winny być troską Z. S. Trudno nieraz zaczynać pracę od założeń ogólnych Państwa. Tu podjęcie należy w pierwszym rzędzie od zagadnień bezpośrednio związanych z życiem młodzieży. I jeśli chodziłoby o wiedzę naszą, której poziom kulturalny jest tak daleki od poziomu XX wieku, trudno by było sobie wyobrazić aby kwestje gospodarcze i kulturalne wsi mogły być zmonopolizowane w ręku jednej Organizacji. Tu musi być wysiłek całego społeczeństwa i wszystkich organizacji a jeśli idzie o Z. S. to w pierwszym rzędzie **po przez kulturę wsi i miasteczek** zdążać będzie dalej do życia społecznego na szerszą skalę i w dalszym ciągu do życia państwowego. Dlatego też nie może być także obcem Z. S. zagadnienie ustroju naszej wsi, lub miasta, bo pogłębienie zainteresowań kwestią samorządu terytorjalnego, jak również rozwiązaniu całego szeregu zagadnień natury ekonomicznej. Uświadomienie państwowe można osiągnąć tylko tą drogą i dlatego Z. S. tę drogę sobie obrał i iść nią będzie konsekwentnie.

Marjan J. Wardziak.

I to, i tamto ważne.

Ten czas, kiedy się to ludziska mocno sparzył na nawozach sztucznych, dotychczas jeszcze tkwi w pańce, a że bieda aż piszczy, więc jak tu namawiać zubożającego rolnika do jakichkolwiek nakładów? A jednak... czasem trzeba coś o tem przypomnieć, że, choćby ostatni grosz trzeba było wysupłać, to jednak wydatek może się opłacić.

Są zarobki, które się w lot dostęga i na takie nie potrzeba ludzi namawiać, ale w naszym rolniczym stanie jest nieco inaczej; tu trzeba całemi miesiącami czekać aż się zarobek ujawni i to zarówno przy wypaniu żywności, jak i przy jej wychwie, a również i przy produkcji ziemniaków. To też dlatego, każdy wydatek na przyszły dochód zawsze nas trwoga napelnia. W różną w tym przeciągu czasu mogą nastąpić zmia-

ny i zarobek nasz zniweczyć.

Ala — co tu robić? Czyż można zhoża nie posłać dlatego, że może przyiść susza, grad lub jakaś inna klęska? Albo posłać posładem w ziemię zaperzoną i bez gnoju? Wyjście zawsze z tego głupstwo, bo to będzie fuszerka, a nie gospodarowanie.

A w tem rzecz, że dziś kiedy bieda i gdy ciężary gnolą, tem więcej musimy się starać, by z tego kawałka ziemi, jaki nam los przeznaczył, wyprowadzić jak największy dochód. Nie na obszarach, ale na zagonach dziś się wyciąga i uprawia, ale w warunkach, że się musi roślinom dogodzić czy to przez mechaniczną obróbkę ziemi, czy przez dostarczenie jej własnego pokarmu, co zresztą, jedno z drugiem jest ściśle związane. A w tym zakresie często spełnia się błędny, bo nie zachowuje się równowagi

pomiedzy tymi zabiegami, które powinny iść zawsze ze sobą w parze.

Przed 6 — 7-miu laty był ówczesny pęd na nowozy sztuczne i każdy prawie rolnik wdział w nich pokrycie wszelkich potrzeb roślinnych. Miały więc one i perz wygubił i porządną uprawę mechaniczną zastąpił, ba... nawet mokrocie osuszał.

Teraz — odwrotnie, ludność główną zwracając uwagę na wychwaszczanie pól, na staranną mechaniczną uprawę, ale zato do nowozów sztucznych nastawieni są z jezem... Ale nietylko nowozy pomocnicze są słabo uwzględniane, ale i obornik dziś licha wart, bo przy skąpem żywieniu inwentarzy słomą z okrasą oberzyn, czy choćby trochę siano, pożytek z obornika nie tegl. To też przy ciągłych zasiwach zbożowych, ziemia się mocno wycieńcza, najmocniejszy składnik popiołu jakim jest fosfor, przy lichej oborniku gwałtownie z ziemi ubywa, a

skutek tego, że plony się kurczą i to bardzo wyraźnie.

To też, o ile dawniej bezmyślnie sypanie nawozów sztucznych było błędem, za który się nieraz odpokutowało, to znów całkowicie zaniechanie proskórow jest głupstwem od drugiego końca. Bo chyba ryzyko umiejętnego stosowania fosforu jest najmniej prawdopodobne, gdy zważymy, że ziemia wycieńczona z tego najpotrzebniejszego ziarnotwórczego składnika, nie jest w stanie wydać plonu choćby średniego. Staranne przewracanie ziemi, czyszczenie jej z perzu, a nawet zasilanie obronnikami nie może wystarczyć. Qład fosforu jest zbyt jaskrawy i bez superfosfatu niedaleko się zjeżdżie.

Fosfor trzeba stosować przynajmniej pod te rośliny, którym najtrudniej wystarczyć z ziemi coś tam z tych trudno przyswajalnych związków fosforowych, gdyż tylko z superfosfatu, jako z nawozu najsłabiej przyswajalnego, bo rozpuszczalnego w wodzie, mogą skorzystać.

Dla takich roślin, jak jęczmień, pszenica jara, których system korzeniowy jest słabo rozwinięty, zasilek ten jest niezbędny, a o tyle opłacalny, że po jego zastosowaniu w ilości 100 kg superfosfatu na morg netykło wzrasta ogólny plon z morga o 1 — 2 kwintali ziarna, ale ziar-

no to jest o wiele piękniejsze, niż na polach niezasilanych superfosfatem. Słoma wyrasta szywna, odporna na zarazki, a i wlatr nie tak łatwo takie zboże polozy.

I pod buraki, jak się przekonano na podstawie licznych porównawczych doświadczeń, plon korzeni przy dawce 1 1/2 cent. mt. superfosfatu na morg wzrasta o 12 — 15 kwintali korzeni. Więc i tu opłacalność nie-

wątpliwa. Pod wszystkie wymienione rośliny należy superfosfat stosować przed ich siewem bezpodstępnie przykręć go broną.

Nie zaniebdujmy więc zabiegów storannej mechanicznej uprawy, gnojenia obronnikami — stosowania nawozów zielonych, ale pamiętajmy, że i superfosfat jest również niezbędny. I to i tamto wzajemnie się dopełnia.

lnz. Hak.

Z życia wsi Lipniaki.

Wiadomościami o życiu naszej wsi chcę podzielić się z czytelnikami Gazyety Radzyńskiej.

Wies nasza leży w północno-zachodniej części Powiatu na pograniczu pow. lukowskiego. Otoczona jest z jednej strony lasami Gaństwowymi, z 2-jej strony lasem Dóbr Białka a od północy sąsiaduje ze wsią Olszewnica.

Polożenie naszej wsi jest bardzo uroczyste, wygląda jak Polanka pomiędzy lasami, brakuje jej tylko przepływu jakiego strumyka, któryby jej urok powiększył. Wioska nasza rozciąga się w jednej prostej linii około 1 1/2 kilometra długiej. Kolejnie mamy w przeważającej części od jednego morga do 10 morgów wliczając w to pastwiska i łąki. Te ostatnie mamy bardzo oddalone, bo o 12 km. Są-

siadają one ze wsią Szóstka i były nam nadane jako serwitut. Grunta należące do wsi są przeważnie żytńio-kartoflane a podglebiu biellicowem.

Mieszkańcy naszej wsi w zawodzie swoim jako rolnicy pracują z całym wysiłkiem. Natomiast na niwie Społecznej nieco zamalo doceniają wartość tej pracy.

Kółko Rolnicze istnieje u nas od roku 1923. W początkach praca szła b. intensywnie: założono kilka szańców handlowych, sprowadzono nawozy, zakładano polnka doświadczalne. I t. d. Niestety, od czasu zanej wylaskim „pracy” p. Rutkowskiego życie Kółka zamarło. Dłuzi dwięga się powoli, wacia z długotrwałego letargu do życia. Zebranie ogólne prowadzimy co miesiąc, a zebrania świetlicowe w wtor-

Sport i jego znaczenie.

(C. d.)

Zasób cnot i zalet dobrego wojownika krajowi można zdobyć w krótkim stosunkowo czasie na boiskach sportowych. Wystarczy przyrzedzić się tym, co pierwszy raz biorą się do jakiejś gry sportowej: Są to ludzie niezgrabni, malo ruchliwi, bojaźliwi, niewytwali, jednym slowem manekiny poruszające się niezdarne na boisku, które jednak z każdym dalem nabierają coraz więcej życia. Po pewnym czasie nie widac już tych niezdarów, ale ukleszone typy mające w sobie szybkość poruszenia, zręczność, odwagę, szybka orientację i wytrwałosc.

Jeżeli popatrzymy na grę drużyny

piłki nożnej, które prowadzą mala choc bezkrawaj wojnę, to łatwo zauwazymy że w grze wyrabiają się cechy nietylko fizyczne, ale i psychiczne. To jedna, to druga strona atakuje z całym uwarem i całą wola — przypuszcza szturm za szturmem do bramki przeciwnika nie zważając się tem, że nie może osiągnąć celu t. j. zdobyć bramki. W tym czasie przeciwna drużyna broní się z całym uporem i poświęceniem, ratuje jak może, nie upada na duchu, lecz nabiera coraz większego hartu i do końca prowadzi walkę — nie uznając się za zwyciężoną.

Gry sportowe wyrabiają przede wszystkim: odwagę, karność, przytomność umysłu, poświęcenie, wytrwałosc i silę woli. Wytrzymałosc na zmęczenie i ból — ćwiczy hoka i piłka nożna. Piękno i doskonałosc ruchów, oraz szybkość, silę i wytrwalosc da nam lekka atletyka, tenis, pływanie, łyżwarstwo i narciarstwo.

Pozatem sport nietylko wyrabia silę fizyczne i psychiczne, lecz może być także zmieniać i uzupełniać. Jeżeli chcemy zlagodzić porwy i ogładzić kogos szorstkiego w obejściu, o gwałtownych ruchach, nieokleżnanego i rozhukanego — to dojdmy mu tenis, siatkówkę i lekka atletykę. Te sporty wysubtelniają go, zmyją szorstką powlokę i zakręglają ruchy, które są wyrazem w-

ki każdego tygodnia.

Młodzież zorganizowała się w Kolo Młodzieży w roku 1925, początkowo o poglądach „wicliowych”, a pracowało b. gorliwie.

Z chwilą unifikacji Kolo to zamarło i dopiero od roku 1932 przystąpiło do pracy z całym zapalem jako jedno z Kół Okr. Związku Kół. Młodz. Wlejsk. „Siew”.

Kolo podzieliło swoje prace na sekcje: rolną, oświatową, teatralną i sportową. W roku ubiegłym Kolo przystąpiło do konkursu uprawy buraka pastewnego, za co na wystawie konkursowej uzyskało cztery nagrody: 1) dwuzimowy kurs bezpłatny w Szkole Rolniczej w Komarówce, 2) kurs Uniwersytetu Ludowego w Szycach, (nagrody obie zostały wykorzystane), 3) Odnaka p. r. i książki o treści Rolniczej oraz 4) Kurs Staszycza konspencyjny.

Obecnie Młodzież co drugi dzień zbiera się w Szkole i tam przeprowadza kurs Staszycza i Wycięg pracy. Zajęcia te polegają na opracowywaniu referatów i wspólnej dyskusji w celu doskonalenia się.

W każdą sobotę mamy zebranie świetlicowe, na którym przeprowadzamy pogadanki, odczyty, zadania rachunkowe, oraz śpiewy i gry. Miejscem na wszystkie wyżej wspomniane zebrania służy nam Szkoła Powszechna. Odczuwamy brak domu Ludowego.

wnętrznego nastroju. Natomiast dla zdrowienia człowieka nadają się te właśnie sporty, które najczęściej przedstawiają niebezpieczeństwa, najwięcej wymagają siły, nieustępliwości, odwagi, napaściowości i t. p. — t. j. boks, piłka nożna i koszykówka.

Odbiłyśmy również jest działanie sportu na zdrowie. Według ostatnich badań przeprowadzonych systematycznie przez znanych z tej systematyki ludzi. Nie od dawna — granica wieku średniego cofnęła się w Niemczech skutkiem masowego uprawiania sportów o 10 lat. Nic w tem dziwnego, bo przecież wszelkie ćwiczenia sportowe uprawiane w miarę, pobudzają tylko organizm

Kierownictwo tej pracy w naszej wsi spoczywa na mnie. Od roku 1929 przybył do pomocy wychowanek Szkoły Rolniczej T. Dadun Gdy w roku 1932 Kierownikiem Szkoły został p. Wolczyński, który przyszedł z gorliwą pomocą w pracy kulturalno-oświa-

towej, współpracując z szkołą zaczęła przynosić piękne owoce.

Ostatnio zorganizowana została Sekcja Gospodary przy Kolo Młodzieży. Sekcja ta zaczyna swoją pracę od konkursu uprawy lnu

Franciszek Szumlik.

Drełw w dniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego

Gminna Komisja Oświaty Pozaszkolnej wraz ze szkołami powszechnymi na terenie gminy Zahajki urządziła uroczysty obchód w dniu Imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego o następującym programie. Zrana działo szkolna z Drełowa, Łózek i Kwásoków pod opieką nauczycielstwa udała się do miejscowego kościoła gdzie zostało odprawione nabożeństwo przez ks. proboszcza Karola Wajszczuka.

Po powrocie z kościoła odbyła się w sali szkolnej akademja.

Słowo wstępne wygłosił miejscowy naucz. p. Paweł Słabiński, poczem odczytano „Hymn Narodowy”. Następnie b. naucz. Tomasz Rajter wygłosił odczyt

p. t. „Ideologia Marszałka J. Piłsudskiego Naczelnego Wodza Armji Polskiej”.

Krótki życiorys Marszałka wygłosiła Zastępowa Żeńskiego Zastępu Harcerskiego Zofja Małaszkiewiczówna ucz. V kl. z Drełowa. Dalej nastąpiły deklamacje i pieśni legionowe w wykonaniu chóru szkolnego. Następnie działo szkolna z IV i V kl. z Drełowa odegrała przedstawienie pod kierownictwem miejscowej nauczycielki p. Rajterowej Klotyldy „Zwycięzkiem”

Tak młodzież wraz z miejscowym społeczeństwem uczciła dzień Imienin Opiekuna Narodu, byłego niewolnika Sybiru i Magdeburga.

Tomasz Rajter.

Uroczysta akademja 19 marca w Siemieniu

Po uroczystym nabożeństwie odprawionem w miejscowym kościółku wszyscy zebrani na mszy św. udali się do domu Strażackiego, gdzie staraniem miejscowego Kola Młodzieży — Wycięgu Pracy Samokształceniowej i Szkoły Powszechniej urządzona zosta-

ła akademja. Akademję rozpoczął miejscowy kier. Szkoły. Następnie referat — Marszałek Polski Józef Piłsudski — odczytał Marjan Dawidek przodownik Wycięgu Pracy. W czasie referatu w odpowiednich przerwach nastąpiły deklamacje i śpiewy. Na zakończenie zaintonowano Pieśń Brygad.

do lepszej i wydatniejszej pracy — dają organizmowi większą świeżość.

Dla ludzi pracujących fizycznie sport jest potrzebny, bo rozwija u nich zdrowe mięśnie — dla pracujących umysłowo sport jest koniecznością, której lekceważyć nie wolno.

Wprawdzie ludzie, którzy uznają sport w miastach, ale na wsi uważają go za zbyteczny, bo dość tam mają ludzi pracy fizycznej. Zapominają oni jednak, że poza siłą fizyczną daje sport bardzo wiele innych bardzo ważnych zalet, tak brakujących pracownikom fizycznym na wsi.

Przeżyj temu również i sport

w Finlandji opiera się przeważnie na wsi, i że u nas kilku rekordzistów polskich pochodziło ze wsi n.p. S. p. Fryer, najlepszy biegacz polski, lub bracia Mikrutowie ośczipnicy i inni.

Zresztą i w naszym powiecie ruch sportowy zaczął się na wsi (Milanów i Kopina), gdy miasta jeszcze spały w najlepsze. 10 lat temu Milanów i jego okolica nie tylko przodowały w sporcie na terenie całego Obwodu Łukowskiego (2 powiaty), ale potrafiły zdobyć dn. 27 i 28 IX. 1924 r. na zawodach o Mistrzostwo Okręgu Korpusu Nr. IX w Brześciu n/B i miejsce dla Obwodu Łukowskiego i mimo że w tym zespole nie było ani jednego

19 marca w Komarówce-Podlaskiej,

Obchód rozpoczął się nabożeństwem, w którym wzięły udział szkoły miejscowe i liczni mieszkańcy z okolic. Następnie w sali szkoły rolniczej urządzono uroczystą akademię. Na program złożyły się cztery referaty uczniów, przeplatane śpiewami pieśniami strzeleckimi i legionowymi, oraz deklamacjami. Na zakończenie p. Dyrektor Szkoły Rolniczej w swoim

przemówieniu podkreślił nieugięty charakter Marszałka i jego ofiarne życie dla dobra Rzeczypospolitej stawiając Go młodzieży za wzór do naśladowania. Równocześnie w sali młodzieżowej dziesiąta szkoły powszechnej urządziła przedstawić p. t. „Komendantowi Cześć”.

Wojciechowski
uczeń Szkoły Rolniczej.

Posiedzenie B.B.W.z R. w Siemieniu,

Dnia 17 marca b.r. odbyło się posiedzenie B. B. pod przewodnictwem P. Karola Wójcika z udziałem P. Mgr. Rykuzłowicza St. Na porządku dziennym obrad była sprawa reorganizacji Komitetu B.B.W.z R. Do Prezydium Gminnego Komitetu B.B.W.z R. wysłali: na Prezesa P. Karol Wójcik, (wzrost gminy), na wice-prezesa P. Czernocki Rudolf, na sekretarza P.

Skubisz Józef, na Skarbnika P. Nużyński Jan.

W wolnych wnioskach postanowił Gminny Komitet B. B. W. z R. urządzić kurs jednodniowy. Tematem kursu ma być sprawa oddłużenia rolników.

Należy zaznaczyć, że Gminny Komitet B. B. W. R. w Siemieniu liczy 55 członków. Nowemu zarządowi należy życzyć powodzenia w pracy.

Konferencja Sportowa w Radzynie.

Dn. 24 marca odbyło się pod przewodnictwem Wice starosty p. A. Kowalczyka konferencja prezesów i referentów sportowych Gminnych Komisji Sportowych, poświęcona rozwojowi sportu na terenie powiatu. Długą dyskusję wywołał p. 3 porządku dziennego dotyczący rozwoju i pod-

niesienia poziomu sportu w powiecie. Ostatecznie, ze względu na różny poziom w różnych stronach powiatu, postanowiono pozostawić Gminnym Komisjom Sportowym swobodę działania. Również p. 4. dotyczący regulaminu G. K. S. wyweleł dłuższą dyskusję. Ze względu na wprowadzenie

dopiero w tym roku G. K. S. na terenie powiatu, przyjęto wszelkie poprawki dotyczące regulaminu poszczególnych gmin i nie ujednolajniano go dla całego powiatu. M. o. roku pokazał, który regulamin był lepszy. Przyjęto również w całości program pracy na rok 1935 i wyznaczono terminy i miejscowości dla poszczególnych imprez powiatowych. Przyjęto również projekt urządzania zawodów między gminami, na wzór międzypowiatowych Łuków — Radzyń. Miejsca i terminy zawodów międzygminnych mają ustalić G. K. S. w porozumieniu z odpowiednimi G. K. S. i do końca kwietnia podać do Pow. Kom. W. F. i P. W. Regulamin zawodów międzygminnych ukaże się w najbliższym numerze Gazety Radzyńskiej.

Dożywianie dziatwy Szkół Powszechnych w Radzynie.

Dożywienie dziatwy miejscowych Szkół Powszechnych rozpoczęło dn. 6 grudnia 1934 r. Dzięki staranom Pana Starosty szkoły otrzymały na ten cel 2 tony mąki, zaś Zarząd Miejski pokrył koszty wypieku chleba.

Premjowa Pożyczka Inwestycyjna to wielkie koło rozpędowe, które toczy się z martwego punktu tysiące drobnych kółek — bezrobotnych obywateli Rzeczypospolitej.

zawodniła z miast z terenu Obwodu i pobili zespoły takie jak Brześć, Siedlce, Stonim, Baranowice, Biela Podlaska, reprezentowane przez różne organizacje, nawet czysto sportowe. Nic też dziwnego, że przez kilka następnych lat, tamten zakątek powiatu z wioskami Milanów, Kopina, Wola-Przewłocka, Milków, Kostry i Ulanny Stok przodawał w sporcie nie tylko na terenie powiatu, ale całego siedleckiego rejonu P. W.

Przeżył temu i marsz Sulejówek — Belweder w 1928 r. kiedy to strzelczyńie naszego powiatu — Milków, Milanów, Zminne) pół drogi trzymały się zwycięskiej drużyny wojskowej 33 p. p. i gdyby nie nie

odpowiednie bucki jednej ze strzelczyń, uzyskałoby drużyna urowenne i miejsce wielką różnicę czasu i pobiliby jeszcze więcej męskich drużyn. Miejsce środkowe, jakie wtedy drużyna zajęła, było i tak bardzo dobre, licząc, że pół drogi od Rembertowa musiała drużyna prowadzić, a nawet niechęć osłabła koleżankę i mimo to pobila drużyny takich miast jak: Lublin, Przenyśl, Jarosław i Kraków.

Podobnie było i w Marszu Nadbużańskim w 1928 r. gdzie drużyna strzelców uległa jedynie drużynie 22 p. p. o 9 minut, mimo że na półmetku miała czas o całe 12 minut lepszy od 22 p. p. Niestety jedyni strzelec z miasta (Parczew)

wbrew ostrzeżeniom, napił się tam zimnej wody i tak osłabił, że drużyna musiała go wprost ciągnąć a nawet nieść — co oznaczało 22 p. p. nadrobić utracony czas, a nawet zwyciężyć.

Nawet ostatnie Powiatowe Święto Sportowe wykazało wyższość wsi, bo melutka wioska Milków wyszła zwycięsko z rywalizacji z Radzynie i Miedzyszczem. Przeczy temu również to, że na terenie naszego powiatu było i jest jeszcze obecnie większe zrozumienie sportu, większy zapal sportowy w wielu wioskach, niż w miastach.

(C. d. r.)

Józef Zygar.

Na kupno mleka nie było żadnych funduszy. Kierownictwa Szkół rozpoczęły jednak dożywianie dzieci licząc na to, że ofiarne społeczeństwo miejscowe przyjdzie z pomocą biednej dzielnicy.

Istotnie tak się stało. W połowie grudnia ub. r. odbyło się zebranie rodzicielskie, na którym byli obecni przedstawiciele Zarządu Miejskiego. Na zebraniu wybrano „Komitet Dożywiania Dzieci” i uchwalono przeprowadzić zbiórkę publiczną na terenie miasta.

Przepracowaniem zbiórki zajęły się p.p.: Choczejowa, Janikowa, Kaszakowa, Kamińska, Oworuszkowa, Paszkiewiczowa, Piekarska, Sławińska i Sobczyńska, oraz p. p. Bągućci, Grynblat, Kimel i Szewc. Zbiórka ta dała możliwość dożywiania około 70 dzieci do dnia 15 stycznia, t. j. dnia przejęcia akcji dożywiania przez Zw. Ob. Pr. Kobiet.

Zbiórka przyniosła dochodu ogółem 167 zł. 15 gr., z czego wydano na mleko i bułki dla dzieci 69 zł. 30 gr., wpłacono do Zw. Ob. Pr. Kob. na urządzenie bufetu w dn. 9/II b. r. 10 zł., a resztę — 87 zł. 85 gr. przekazano Związki Ob. Pr. Kob. na dalsze dożywianie. Dary w naturze uzyskane ze zbiórki przekazano również Zw. Ob. Pr. Kob.

Obecnie Zw. Ob. Pr. Kob. dożywia

150 dzieci, a i ta liczba wzmocnie prawdopodobnie do 200. Podkreślić należy, że dzięki inicjatywie Pani Starościny, która żywo interesuje się akcją dożywiania dzieci, Zw. Ob. Pr. Kob. urządził dn. 9/II b. r. bal na zamku, w którego całkowity dochód

przeznaczony został na dożywianie dziatwy szkolnej. Komitet Rodzicielski i Kierownictwo Szkół składają podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do humanitarnej i nowatorskiej akcji. St. Wyrozumski.

Z życia Kół Gospodyń Wiejskich. Zakończenie kursu gotowania w Woli Chomajowej.

Dnia 7 lutego na podwórku szkolnym ruch jak na jarmarku. Każda czy to kobieta, czy też dziewczyna niosła w ręku kosz, a w nim czego tam nie było. To mąka w woreczku, to szklanek i talerzyków kilka. Jedna niesie drzewo, drugą wodę, inna coś szorstuje. A co mówić w samej świetlicy?

Specjalny dzisiaj u nas ruch — bo to przecież zakończenie kursu; przyjmujemy gości przyjeżdżnych, oraz swoich najbliższych. — Smażymy pączki, mamy zamiar piec chruści, no i ciastek wartaloby jeszcze upiec dla zabobu. — „Tyle roboty!”

Dzień upłynął szybko. Ostateczne przygotowania skończone. Goście i miejscowi zjeżdżają się. Humor nam dopisuje.

Prosimy gości na „uroczalnicę”. Obywatel Piotr Sidor wita przybyłych, a wigę p. Uhyza, nstr. rolnego, p. Ziolkowskiego, wójtka gm. Biela, kierownictwo szkoły, oraz nauczycielstwo

z Krasowa, obyw. Kom. St. Czajkowskiego, oraz instr. Biardę, wygłaszając krótkie, lecz treściwe przemówienie

Na wstępie śpiewy wykonane przez Koło Gospodyń i Zw. Strzelecki, następnie inscenizacje przepłacone znów piosenkami ludowymi, które prowadził M. Latoch, wych. szk. roln. Potem zabral głos p. instr. Uhyza życząc nowoorganizowemu Kółu Gospodyń Wiejskich rozwoju i powodzenia w pracy.

Uroczalnicę skończono, zapraszamy gości do drugiej sali na przyjęcie, gdzie zastawiony stoły ustawione w podługę, pokryte białym linałem obrusami, a co najważniejsze zastawione najczystszielmi smakołykami.

Jedną służbowa obligacją Promjowej „Pożyteczki inwestycyjnej jest lepszym wyrazem mądrej oszczędności niż bezczynnie przechowywane tysiące złotych.

Apel w celu pobudzenia sportowców do pracy.

Jakby na dowód prawdy zdania p. Józefa Zygara o większym usportowieniu naszej wsi niż naszych miast, o czym mowa w dziesiątym odcinku jego artykułu o znaczeniu sportu, Redakcja otrzymała właśnie z tego zakątku powiatu, na który się p. Zygar powołuje, a mianowicie ze Związku Strzeleckiego w Miłkowie. Jest to prośba o umieszczenie załączonego utworu jednego ze strzelców tego Oddziału. Jest to utwór w formie wiersza waneł, do której nasz lud tak chętnie i często się ucieka.

Utwór ten, celujący we względów folklorystycznych jako wyraz zrozumienia znaczenia sportu, dla swojej bogactwem i umieszczeniem z przyjemnością zupełnie bez przeróbek w zrozumieniu tego znaczenia jako dokumentu.

Redakcja.

Każdy chciałby widzieć młodzież naszą silną,
Radosną, wesołą, od dawnej odmianą,
Więc kilka słówek chciałem podać szerzej,
Bo kto nie mógł widzieć, to niech choć uwierzy,
Wzywem go przeto niech nadstawi ucha,
Bo to rzecz ważna i niech pilnie słucha,
Dziewiętego września, jeszcze bardzo rano,
Był tak ruch wielki, tak się zwolowywało,

Że wszyscy starsi, którzy spać nie mogą,
Wyszli z swych mieszkań i stali nad drogą.
Wnet i furmanki wyjeżdżać zaczęły
Gdy strzelców, strzelczyń na zbiórce ujrzeł.
I jeden drugim tłumaczył zawzięcie,
Że jadą wziąć udział w powstaniem świętym.
„Na co im się to zdawało” — niejednen se myśli,
A drugi mówi: „Co znowu przyszli!”
Dobrze pamiętam, kiedy byłem „młody,
Nikt nie rozumiał, co to są zawody
I jakoś żyli.
Panny też zamąj prędej wychodziły.”
Wreszcie odezwał się ktoś inny przecie:
„Może i temu kryzys jest na świecie?..
A tu strzelczyńie już na wozach siedzą,
Strzelcy, biegając, śniadania swe jedzą,
Bo to już płata dochodził godzina—
Czas ruszyć w drogę do tego Radzyna.
Wreszcie ruszyli śpiewając piosenkę,
Strzelczyńie — wesołe, jak zwykle, panienki —
I strzelcy, Każdy myśli sobie skrycie:

Przy stole nastrój miły i serdeczny. W czasie przyjęcia urozmaicały gościom czas śpiewami ludowymi i przyspiewkami ułożonymi przez nas samych. Ogólna ilość osób na sali około 60.

Po skończonym przyjęciu przemawiała p. Prochaska oraz p. wójt i miejsc. gosp. p. Kozerski, którzy zapewniłi swą współpracę z organizacją na przyszłość. Wytworzyła się b. miła atmosfera. Goście udali się do sali tanecznej, natomiast członkinie i strzelcy usiedli do stołu. Potem instruktorka żegnała się z miejsc. członkiniami i strzelcami.

Zakończenie kursu przetworów w mięsnych w Kole Gospodyń Wiejskich w Gęsi

Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich niespełna rok prowadzi swoje prace. Pomimo to niektóre Kola Gosp. wykazują dużą żywotność w pracy i zawrotną wewnątrz.

Jednym z tych żywotnych Kół na terenie naszego pow. jest Kolo Gosp. w Gęsi, gminy Jabłoń, Kolo to w dn. 13, 14, 15 i 16 lutego b. r. zorganizowało kurs przetworów mięsnych, o. w dniu 17 lutego zakończenie tegoż kursu. Kurs przeprowadziła instruktorka K. G. W. p. Włoczevska.

Na zakończenie kursu przybyli p. dyr. Jaworowicz, p. instr. Uhyss, p.

Za chwilę wszyscy spotykają się na sali tanecznej. Tańczono: starczyście polki, oberki i walczki, bawili się wszyscy razem inteligencja i wiejski lud, starzy i młodzi, wszyscy jako pracownicy na jednej niwie społecznej.

Za trud poniesiony dla naszego dobra, w imieniu Kola Gospodyń, oraz tych którzy brali udział w wieczornych składach p. Instruktorce gorące podziękowanie, życząc zdrowia i wytrwałości w pracy.

Uczestniczka kursu
Leokadja Piłatowska.

Zajęcówna v-prezes O.Z.M.W., p. sekretarz gnu. Jabłoń i niżej podpisany.

Podczas kolacji przemówili p. Zajęcówna w imieniu O.Z.M.W. i p. dyr. Jaworowicz w imieniu O. T. O. i K. R., podkreślając potrzebę wytrwałej pracy w organizacji i niezrażania się trudnościami. Gospodynie przygotowały szereg piosenek b. ładnych własnego pomysłu, oraz przyspiewki dla gości. Wytworzyła się b. miła atmosfera, do czego przyczyniła się miejscowa orkiestra ludowa, złożona z kilku osób.

W międzyczasie Gospodynie przygotowały część wokalną kilku uda-

łatnych monologów, piosenek i na zakończenie tańce. Całość wypadła bardzo sprawnie i sympotycznie.

Patrzę na ten zgromy i spoisty wewnątrznie zespol Kola G., malic się szacunku dla szarej, codziennej lecz mrowczej pracy kobiet wiejskich.

J. Łakota sekretarz O.T.O. i K.R.

SPRAWOZDANIE

z zabawy Kola Pol. Biegiego Czerwonego Krzyża w Komarówce Podl. urządzonej w dniu 2 marca 1935 r. dochód z której przeznaczono na Ośrodek Zdrowia.

PRZYCHÓD:

za bilety wejściowe	zł. 174,00
za bufet (brutto)	" 306,99
za kotyljony, baloniki, parasolki i inne	" 25,33
Razem	zł. 506,32

ROZCHÓD:

za sałę	zł. 15,00
za wódkę, wino i piwo	" 143,65
dopełnienie bufetu	" 43,52
pozwolenie na wyszynk alkoholu	15,50
dekoracje, baloniki i parasolki	" 7,90
zaproszenia i porto	" 6,05
orkiestra	" 51,00
ślubka	" 19,00
drobne wydatki	" 7,75
czysty zysk	" 202,05
Razem	zł. 506,32

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy łaskawie zechcieli przyczynić się do powodzenia naszej imprezy w dniu 2 marca b. r. przez dary w naturze, oraz współprace składam serdeczne „Bóg zapłać”

Przez Kola P. C. K. Antoni Chodyczko

„Za pierwsze miejsce dziś oddałbym życie”.
I każdy w duchu tak się przysposobił.
By pierwsze miejsce Ł. S. Miłków zdobył.
Muszę pominąć sam przebieg zawodów,
Chcę tu opisać brak mi jest dowodów.
Jednak zakończenie jakże słiczne było,
O którym wspomnieć cziwobowiemu miło,
Ze kiedy wynik Pan Zyger odzywał,
I jeden drugiego o Miłków się pytał
I dziwił się każdy, że ta wioska mała
Taką tężyzną fizyczną wykazała.
A Pan Starosta piącnego orla wrzeżył
Za to, że podzielił tułów swych nie szczerzył—
I wiele innych nagród, których nie wliczam.
Kto tylko widział, każdy się zachwyczał
I podziwiał wlece, kiwając wciąż głową,
Do czego wspólne wysiłki doprowadzić mogą.

Teraz na chwilę myślą się przeniesłem,
Jak to z Łukowem było w zeszał jestem,
Gdy zawodnicy ze święta F. W. wybrani,
Trzeba się przyznać, niebyli zegrani,
A i strzelczyńiom treningu brak było
Musimy przyznać, i to z całą siłą.

I z tych dwóch przyczyn — aż mnie boli głowa! —
Powódrował „Puhar” szosa do Łukowa!
A jeżeli w moju nastąpi rozgrywka,
Dopiero do zgryzienia będzie trudna śliwka!
Lecz do popisu duże pole macie:
Każy z zawodników, śledząc w swojej chacie,
Gdy ma chwile wolne, niech na holisko biegnie.
Tam swe osłabnięcie poprawił bezwzględnie,
I niech się każdy nie patrzy na innych,
Tylko niech staje do zawodów gminnych.
Zawodniczki także niech treny nie czują,
Do gminnych zawodów niech się zapisują.
Bo tylko z tych wszystkich zawodów międzygminnych:
Stanie się nasz powiat silniejszy od innych.
Bo i milejby było żyć tu nam na świecie,
Gdyby ten „Puhar” wrócił do nas przecie.
Bo i mnie starem sercu się raduje,
Gdy nasza młodzież nad inną góruje,
Gdy o nas wszystkich władze nasze dbają.
I wszelkich przyborów sportowych dostarczają
Więc jeśli pracy swej nie poszczędzicie
Reszta się ułoży jak najlepiej w świecie.
A jeśli moim życzeniom zadość się stanie,
To ja wam w Gazecie Radzyńskiej dam podziękowanie.

K. W.

Pan Multan o kryzysie.

Otrzymałmisię następujący list z prośbą o umieszczenie:

„Gazeta Radzyńska z dnia 15 lutego pisze do rolników, że jeżeli co boli rolników, żeby pisali do Gazy Radzyńskiej. Bardzo to mnie pocieszyło, że Redakcja jakby się sama zainteresowała rolnikami na wsi.

Kiedy w 1918 r. odzyskaliśmisię naszą niepodległość to, jak wiadomo, nie można było tak odrazu ustalić się każdemu obywatelowi jak w innych państwach, bo cała wojna odgrywała się na ziemiach polskich, przez co Polska została b. zniszczona.

Ale kiedy dzisiaj samisię rządymisię przeszło 17 lat, to już winniśmisię zabrać, co komu jest potrzebne w naszym państwie.

Dzisiaj się słyszy, że jest kryzys Kryzys jest, to prawda, ale jaki i komu?

My rolnicy nie przynajmisię, żeby to nastąpiło z naszego powodu, bo co od nas rolników zależy — to myśmisię dokonali napracowali i wytworzyli tyle produktu, że całe państwo, uważam, ma chleb i mięso.

I oto za tą pracę rolnika kryzys włoży na rolnika i z każdej strony go gnietcie, a rolnik już się przed nim nie broni, bo się przekonał, że nic nie poradzi wobec takich niskich cen produktów rolnych.

Nieraz się słyszy od urzędnika, że rolnik ma tyle wszystkiego, że sam tego nie przeje i musi to sprzedać. Ten co sprzedaje, to sprzedaje nie dlatego, że ma tego za dużo, ale dlatego, że zmuszony sprzedać, bo nie ma za co tej soli czarnej kupić i nafty i zapalek. O cukrze rolnik za pomógł zupełnie. Dziecko rolnika nie zdarzy się, żeby kiedy zjadło jajko, a co dopiero pomarańczę. Nawet kupić dzieciakowi kajet do szkoły jest ciężko. Rolnik sędzi w wilgotnym i zimnym mieszkaniu, bo pali kartoflikami, a te pieniądze, za które mógłby kupić...

wa, oddają na podatek. I choć wszystkimisię silami się nie daje, żeby nie być na ostatnim miejscu z placeniem podatków, nie wiele to pomaga, bo jak zapłacił podatek gruntowy, to ma upomnienie za dochodowy, jak zapłacił dochodowy, to ma upomnienie za jednorazową daninę. Rolnik tak jest zasypany kwitami, że kiedyś mniej ich było u sołtysa, niż dzisię u gospodarza.

Otoż, Panowie Urzędnicy, od Was zależy dzisiejszy kryzys zwalczyć. Kryzys jest b. łatwo naprawić. Nie potrzeba dopłacać po 6 zł. do metra żyta, żeby rolnika skutecznie podtrzymał. Rolnik zgodzi się wziąć za metr żyta 6 zł., tylko trzeba, żeby on miał do tej ceny dostosowane ceny tych wszystkich rzeczy, których mu potrzeba. Żeby kryzys zwalczyć potrzeba tylko Braterskiej Miłości Stosując się, urzędnicy, cokolwiek do rolnika, który dziś tak cierpi. Bądźcie temi Obywatelami Państwa Polskiego, zmieście te wygórowane wynagrodzenia, które za pracę pobieracie, dostosujcie je do cen produktów rolnych, a w ten sposób samo się wszystko naprawi. A my rolnicy, wdzięczni Wasze dobre chęci, pójdźmisię wspólnie z Wami ramię w ramię i wtemczas będzie nasza Polska silna i potężna, i będą nas podziwiać sąsiadnie państwa, jak dziwili się, gdy Nasze Lotnictwo wzięło pierwsze miejsce i jak dziwią się, że nasz złoty tak wysoko stoi i nie zachwiał się przez cały czas kryzysu.

Co aby się stało — tak nam dopomóż Bóg!

Jeden z czytelników — Mikolaj Multan.

Od Rodzkoji.

Drukujmy list p. Multana, sołtysa z Ostrówek, prawie w całości, bo p. Multan jest szczerzy. Tak jak on, myśmisię tysięcy drobnych (a nawet i nie drobnych) rolników.

Zmniejszyć pensję urzędników, a nie będzie kryzysu! Panie Multan! Głoby zagadnienie kryzysu było tak proste, to już kryzysu dawno by nie było! Urzędnicy i pracownicy mieliby natychmiast zmniejszyć pensje choćby o połowę!

Jeżeli nie u nas, to zresztą Inne państwa wpadłyby na tą myśl! Możemy zaręczyć, że to obcięcie pensji nie zabije kryzysu, co najwyżej, urzędnicy, t. j. ludzie, którzy kierują życiem zborowem, wpadliby w podobną nędzę, jaką jest dziś na wsi. Może i lepiej byłoby cierpieć razem z kimś niż samemu, nędza w kraju powiększyłaby się, ale gospodarzowi nie poprawiłoby się nic.

Dla prostej przyczyny, p. Multan, bo te pensje rolnika prawie nic nie obciążają. A podatki? — każdy zawoła. Otoż wylczyliśmisię, że podwyższenie ceny na 1 kg. żywności tylko o 10 gr. pokrywa wszystkie podatki skarbowe, powiatowe i gminne naszego powiatu t. j. około 300,000 zł. A przedziw w tych podatkach tylko drobne sumy są przeznaczane na pensję. Wzmny choćby gminę. Przy 30,000 zł. budżetu zmniejszenie pensji pracownikom gminy choćby o połowę dałoby oszczędności około 1500 zł. co wyniosłoby około 3 gr. na morgę, powiatowych jeszcze mniej, bo się rozbił na wszystkie morgi w powiecie. Czy te 5 gr. czy nawet 1 gr. z morgi uraltuje więcej i zabije kryzys?

Pewnie, że trzeba gwałtownie zmniejszać budżety i podatki na wsi, co zresztą rząd, powiat i gmina już stosuje, bo to te grosze jest trudno. Ale p. Multan, musimy Panu powiedzieć, że nawet zniżenie choćby wszystkich podatków nie skasuje kryzysu w rolnictwie! Ceny szybko spadają na to, co rolnik wytwarza, niż ceny na wyroby przemysłowe. I to jest kryzys! A dlaczego ceny spadają, to można o tem napisać całe tomy. Istotnym powodem jest to, że takie państwa jak Ameryka i Sowieci wytwarzają produkty rolnicze masowo, przy pomocy maszyn, znacząco taniej niż my i w dodatku je są zorganizowany handel rolniczy.

Prenumeratę „Gazety Radzyńskiej” przyjmują na terenie powiatu Gminne Koła Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Warunki prenumeraty: rocznie 3 złote, półrocznie 1 zł. 50 gr., kwartalnie 75 gr., miesięcznie 25 gr.
Ogłoszenia: cała stronica 75 złotych, drobne 10 groszy za wyraz.

Wydawca: Powiatowa Rada B. B. W. z R. w Radzynie, Redaktor Naczelny Mgr. Stanisław Ryżukiewicz
Za redakcją i wydawnictwem odpowiedzialny Józef Borys.